

Czasem krótka chwila
zapomnienia może
przynieść nieoczekiwane
konsekwencje

NIESTOSOWNE

zachowanie

VI KEELAND



VI KEELAND

NIESTOSOWNE
zachowanie

PRZEŁOŻYŁA
Karolina Bochenek



Tytuł oryginału:

Inappropriate

Redaktorka prowadząca: Joanna Pawłowska

Wydawczyni: Joanna Pawłowska

Redakcja: Jolanta Olejniczak-Kulan

Korekta: Ida Świerkocka

Projekt okładki: Sommer Stein, Perfect Pear Creative, www.perfectpearcreative.com

Opracowanie graficzne okładki: Ewa Popławska

Zdjęcie na okładce: © Wander Aguiar

Model: Simone Curto

DTP: Maciej Grycz

Copyright © 2020. INAPPROPRIATE by Vi Keeland

Copyright © 2022 for the Polish edition by Wydawnictwo Kobiecte Łukasz Kierus

Copyright © for the Polish translation by Karolina Bochenek, 2022

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I

Białystok 2022

ISBN 978-83-67069-92-2

Grupa Wydawnictwo Kobiecte | www.WydawnictwoKobiecte.pl



ROZDZIAŁ I

Ireland

Boże, czuję się koszmarnie. Uniosłam głowę z poduszki i się skrzywiłam. To właśnie dlatego tak rzadko piłam alkohol – perspektywa pobudki o wpół do czwartej rano z okropnym kacem nie wydawała się zbyt zachęcająca. Sięgnęłam ręką w stronę irytującego brzęczenia i po omacku zaczęłam szukać telefonu na nocnym stoliku, żeby wyłączyć alarm.

Niestety dziesięć minut później w pokoju znów rozległ się ten nachalny dźwięk. Jęknęłam, wyczołgałam się z wygodnego łóżka i skierowałam się do kuchni po kawę i ibuprofen, których rozpaczliwie potrzebowałam. Postanowiłam jeszcze zrobić sobie okłady z lodu na oczy, żeby jakoś znośnie wyglądać, kiedy się pokażę rano na antenie.

Nalewałam parującej kawy do kubka, gdy nagle sobie przypomniałam, co doprowadziło mnie do takiego stanu. Jak, do diabła, mogłam o tym zapomnieć?

List.

Ten przeklęty list.

– Auć! Cholera! – krzyknęłam, gdy gorąca kawa wylała się z kubka i poparzyła mi dłoń. – Cholera! Aua!

Włożyłam rękę pod strumień zimnej wody i zamknęłam oczy. Co ja najlepszego zrobiłam? Miałam ochotę wczłogać się z powrotem do łóżka i wrócić do krainy zapomnienia.

Niczym tsunami zalała mnie fala wspomnień z wczorajszego dnia. Godzinę po moim powrocie z tygodniowych wakacji w rajku kurier doręczył mi przesyłkę.

Zwolnienie.

W formie listu.

Na dzień przed moim powrotem do pracy z urlopu.

Poczułam mdłości. Od czternastego roku życia ani przez chwilę nie byłam bezrobotna. Nie wspominając już o tym, że po raz pierwszy to nie ja odeszłam z pracy, lecz zostałam zwolniona. Zakręciłam wodę i zwiesiłam głowę, próbując sobie przypomnieć tekst tego przeklętego listu.

Szanowna Pani Saint James,

z przykrością informujemy, że Pani umowa z Lexington Industries została rozwiązana ze skutkiem natychmiastowym z następujących powodów:

- naruszenie zasad 3–4 polityki firmy: „Popęlnienie jakiegokolwiek czynu związanego z molestowaniem seksualnym lub nieprzyzwoitym obnażeniem się”,
- naruszenie zasad 3–6: „Używanie internetu i/lub innych środków komunikacji do angażowania się w zachowania seksualne lub czyny lubieżne”,
- naruszenie zasad 3–7: „Angażowanie się w inne niemoralne lub niestosowne formy zachowań seksualnych”.

Niestety nie przysługuje Pani odprawa ze względu na to, iż została Pani zwolniona z wyżej wymienionych powodów. W ciągu trzydziestu dni wyślemy do Pani list z informacją o aktualnym stanie Pani świadczeń. Pozostanie Pani ubezpieczona przez czas określony w prawie pracy stanu Nowy Jork.

Dział kadr zajmie się Pani ostatnią wypłatą i skontaktuje się z Pani przełożonym w sprawie przekazania Pani rzeczy osobistych.

Niezmiernie żałujemy, że zostaliśmy zmuszeni do podjęcia tej decyzji, i życzymy powodzenia w kolejnych przedsięwzięciach.

Z poważaniem
Joan Marie Bennett
Dyrektor HR

W wysłanej kopercie znajdował się jeszcze pendrive z trzydziestosekundowym filmikiem nagrany przez jedną z moich przyjaciółek na plaży. Poczulałam

palenie w gardle, bynajmniej nie z powodu zatrucia alkoholem, na które zapewne się naraziłam.

Moja praca. Przez ostatnie dziewięć lat była całym moim życiem. I jakiś głupi, kiepskiej jakości filmik wystarczył, aby obrócić w pył wszystko, nad czym tak ciężko pracowałam!

Bach! Żegnaj, kariero. Jęknęłam.

Boże. Co ja mam teraz zrobić, do jasnej cholery?

W tym momencie wiedziałam tylko jedno – niczego nie wymyślę na stojąco. Zabrałam więc swoją obolałą głowę z powrotem do sypialni, wczółgałam się pod kołdrę i cała się nią nakryłam w nadziei, że ciemność połknie mnie żywcem.

W końcu znów zapadłam w sen. Obudziłam się kilka godzin później już w nieco lepszym stanie. Moje samopoczucie natychmiast się jednak pogorszyło, gdy zdałam sobie sprawę, że pamiętam zaledwie połowę wydarzeń z ostatniej nocy.

• • •

Mia, moja współlokatorka i najlepsza przyjaciółka, nała mi kawy i podgrzała ją w kuchence mikrofalowej. Po jej zmarnowanym wyglądzie domyśliłam się, że też ma kaca.

– Jak ci się spało? – zapytała.

Oparłam się łokciami o blat kuchenny i podtrzymałam głowę dłońmi. Spojrzałam na nią przymrużonym okiem i odpowiedziałam pytaniem na pytanie:

– A jak myślisz?

Westchnęła.

– Nie potrafię się pogodzić z tym, że cię zwolnili. Przecież miałaś z nimi umowę. Czy to w ogóle legalne? Zwalniać kogoś za coś, co zrobił poza pracą?

Wypiłam łyk kawy.

– Najwyraźniej tak. Rozmawiałam o tym ze Scottem kilka minut temu.

Schowałam dumę do kieszeni i zadzwoniłam do swojego byłego – ostatniego dupka na świecie, z którym miałam ochotę rozmawiać, a zarazem jedynego prawnika, jakiego znałam. Niestety potwierdził, że mój pracodawca postąpił zgodnie z prawem.

– Tak mi przykro. Nie miałam pojęcia, że niewinny dzień na plaży może się tak tragicznie skończyć. To wszystko moja wina. Wpadłam na durny pomysł opalania się topless.

– To nie twoja wina.

– Co ta Olivia sobie myślała? Nie dość, że zamieściła ten filmik na Instagramie, to jeszcze nas wszystkie na nim oznaczyła!

– Chyba w ogóle nie myślała po tych wszystkich piña coladach z podwójnym rumem, które serwował nam ten uroczy kelner. Nie mogę pojąć, jak nagranie trafiło do HR-u. Olivia oznaczyła na filmiku Ireland Saint James, a nie Richardson, a to pod tym nazwiskiem występuję na antenie. A właściwie występowałam. Jakim cudem widzą mój prywatny profil?

Sprawdziłam ustawienia już dwa razy i jestem pewna, że nie jest publiczny.

– Nie wiem. Może ktoś z twojej pracy śledzi jedną z nas, która ma publiczny profil?

– Na to wygląda. – Potrząsnęłam głową z niedowierzaniem.

– Czy ten dupek odpowiedział przynajmniej na twojego e-maila?

– Jakiego e-maila? – Zmarszczyłam brwi.

– Nie pamiętasz?

– No nie.

– Tego, którego wysłałaś do prezesa swojej firmy.

Wybałuszyłam oczy. O cholera. Sytuacja przedstawiała się jeszcze gorzej, niż myślałam.

• • •

Najwyraźniej dno ma piwnicę.

Zwolniona.

I to bez odprawy.

Tydzień po zapłaceniu wykonawcy drugiej i największej raty za budowę mojego domu.

Prawdopodobieństwo uzyskania dobrych referencji od byłego pracodawcy? Zerowe, bo wpadłam w pijacki szal i poinformowałam faceta pracującego w wieży z kości słoniowej, co myślę o nim i jego firmie.

Wspaniale.

Po prostu fantastycznie.



SZUKASZ PIKANTNYCH OPOWIEŚCI?

Zajrzyj do najgorętszego miejsca w sieci!

STREFA

Niegrzecznych Książek

Ponad **dwadzieścia**
kategorii i **tysiące**
książek czekają
właśnie na Ciebie!



www.niegrzeczneksiazki.pl

